

ABC

PISMO CODZIENNE
INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIM

NASZE ABC

Wszystko dla Pomorza

Odpowiedź niemiecka na memorjał Brianda w sprawie nowej organizacji Europy, zawiera wyraźną aluzję do zmiany granic państwowych. O jakie zmiany granic chodzi Niemcom — wiadomo. Na pierwszym planie odebranie Polsce Pomorza, na drugim wcielenie Austrii do Rzeszy. Niemcy zdążają do rozbięcia Polski i powiększenia Rzeszy.

O tych planach dawno już pisała prasa niemiecka, a niejedną z ministrów Rzeszy w mowach swoich je proklamował, ale po raz pierwszy w dokumencie urzędowym, dotyczącym zagadnień międzynarodowych, wygarnęły go Niemcy.

Data 15 lipca 1930 r., data odpowiedzi niemieckiej na memorjał Brianda w sprawie nowej organizacji Europy, będzie w polityce polskiej pamiętna. Jest to data pierwszego urzędowego kroku Niemiec za rewizją granic Polski. Nie ulega wątpliwości, że za tym krokiem niemieckim pójdą inne i na jesiennej sesji Ligi Narodów, poświęconej memorjałowi Brianda, padną jeszcze bezczelniejsze żądania Niemiec.

Prasa niemiecka triumfuje. „Vossische Zeitung” pisze:

„Cóżby się działo we Francji, gdyby Niemcy przed dwoma laty podobne żądania wysunęły. Ale dziś nareszcie zrozumiano we Francji, że nie można dłużej unikać tej konieczności. Tak więc, dyskusja o rewizji traktatu pokojowego została między gabinetami europejskimi już wdrożoną i nie ustanie, dopóki się jej nie doprowadzi do pozytywnego rezultatu. Bo dziś już nawet Francja przestała się lękać, by Europa mogła istnieć w obecnej formie. Jeśli więc federacja europejska ma doprowadzić do prawdziwego pokoju, musi ulec znacznym modyfikacjom”.

Ta triumfująca nuta w prasie niemieckiej świadczy, że Niemcy idą na całego i że się nie cofną przed niczem, aby zapoczątkować nowy rozbiór Polski. Gdy się im nie uda „pokojowa” rewizja granic polskich, rzucą na Polskę zastępy zbrojne.

Prawdę tę musi sobie uświadomić cały naród polski, wszystkie stronnictwa, organizacje i pisma, a przede wszystkim rząd. Na rozpoczęty przez Niemcy i energiczną akcją dyplomatyczną wiedzieć mobilizacją opinii społeczeństwa, konsolidacją wewnętrzną wobec Niemiec, wzmocnieniem gospodarczym i wojskowym zachodnich ziem polskich oraz energiczną akcją dyplomatyczną na terenie międzynarodowym.

Wszystko dla Pomorza! — oto hasło, które powinno wstrząsnąć narodem i rządem. Wszystko dla jego obrony! — oto odzew, który musi dać armia, organizacje przysposobienia wojskowego i młodzież.

Niemcy liczą się tylko z temi, którzy są silni i których pięść uzbrojona może im spaść na karki i nauczyć ich moreasu. To też trzeba wszystko zrobić, aby ta pięść polska na zachodnich ziemiach była potężna i dobrze uzbrojona.

Wł. S.

„Bohaterskie” napady nocne tajnych organizacji sanacyjnych na przeciwników politycznych

Tajne organizacje sanacyjne „Związek Żołnierskiego Czynu” i „Związek Orła Białego” mają za sobą bogatą przeszłość. Przedewszystkiem „Związek Żołnierskiego Czynu” niełada rolę odegrał w zamachu majowym.

Ale dowództwo „Związku Żołnierskiego Czynu” nie zadowolilo udział w zamachu, tajna organizacja trwa nadal i od czasu do czasu daje „znak życia” o sobie.

Jej to dziełem był ohydny napad nocny na mieszkanie b. ministra skarbu Zdzichowskiego, jej to członkowie, bezczeszczając mundur oficerski, rzucili się w kilku

na jednego, aby potem skryć się za plecy konspiracji i jej możliwych protektorów.

Przyjdzie czas, kiedy nazwiska tych „bohaterów” w mundurach i tych, którzy im dawali rozkazy, aby w kilkunastu napadli na bezbronnego człowieka, ogłosimy. Wówczas społeczeństwo dowie się, jakie to elementy złożyły się na organizację „Związku Żołnierskiego Czynu”.

Ale „Związek Żołnierskiego Czynu” ma i inne „wyczyny” za sobą. Pamiętne najście zesłańców na Sejm również przez niego było zorganizowane. Wprawdzie wielu uczestników tego

najścia nie miało pojęcia, kto ich do tej demonstracji antysejmowej pcha, poco im kazano stawiać się w westibulu Sejmu, ale zato spiskowcy ze „Związku Żołnierskiego Czynu” dobrze wiedzieli poco te najście organizują.

W Polsce jest wiele tajemnic. Do najgłośniejszych należy tajemnica zniknięcia generała Zagórskiego. Kto „pomógł” gen. Zagórskiemu do „zniknięcia” różnie się o tem mówi. Ale i o tem w swoim czasie się dowiemy.

Natomiast sprawy wywiezienia za miasto i pobicia redaktora Nowaczyńskiego i redaktora Mostowicza zaczynają się powoli wyświeślać. Szczególnie w sprawie napadu na redaktora Mostowicza uciulało się sporo wiadomości.

Dziś już możemy podać do wiadomości społeczeństwa, że wielką w niej rolę odegrał jeden z wybitnych członków „Związku Żołnierskiego Czynu”, gorliwy opiekun „Związku Orła Białego” i entuzjasta „Nowej Kadrowej”, namawiającej pod boki policji do zamachu stanu.

Trzeba przyznać, że „Związek Żołnierskiego Czynu” nie maczał swych palców w tych bandyckich napadach na redaktorów Nowaczyńskiego i Mostowicza; było to jednak dzieło, choć na własną rękę podjęte, jego członka, niegdyś namiętnego przeciwnika piłsudczyzny, dziś persona grata w obozie pomajowym. Ten sadysta polityczny trwał się zapisał w „podziemiach sanacyjnych spiszków”, to też niezawodnie wszyscy o nim pomyślą, gdy nastaną inne rządy w Polsce.

Manja spiskowania

Rewelacje „ABC” o tajnych organizacjach poruszyły cały kraj. Wiele pism bije na alarm, nawołując władze do wytypowania spiszków. Oto co pisze katowicka „Polonia”:

„Manja konspiracji i spiskowania niestety nie wyczerpała się na przeprowadzeniu przewrotu majowego. Rewelacje warszawskiego dziennika „ABC” o tajnych organizacjach sanacyjnych, jak związek „Białego Orła” i „Związku Żołnierskiego Czynu”, wywołały w opinii publicznej zrozumiałą sensację, ale wzbudziły także głęboką troskę u wszystkich obywateli, dbających o byt i przyszłość państwa. Chodzi bowiem o organizacje, których ustrój i cele są tajne przed narodem, któremi kierują nieznanego ogółowi zwierzchnicy, żądający od swych podwładnych bezwzględnej posłuszeństwa, a co najgorsza, chodzi o organizacje, których cele są niezgodne z obowiązującą Konstytucją i innymi ustawami, które nie gardzą nielegalnymi środkami, aby celów swych dopiąć. Szczegółowy ustroj i celów tych organizacji, ujawnione przez „ABC”, świadczą o tem niedwuznacznie, że dążą one do uderzenia w wykonanie ustaw za pomocą środków nieprawnych. Innymi słowy mówiąc, trzeba stwierdzić, że organizacje te przygotowują nową wojnę domową.

Celem tych spiskowych organizacji jest utrwalenie rządów kliki sanacyjnej na wypadek śmierci lub ustąpienia p. Piłsudskiego. Oczywiście, że cel ten osiągnąć mogły tylko środki nielegalne, polowaniem ustaw i drogą gwałtu. Pisma sanacyjne wobec rewelacji „ABC” milczą, a co znamiennejsza — wladze powołane, dotychczas nie zajmują w tej sprawie stanowiska, acz-

DALSZE ROZRUCHY W EGIPCIE

Atak na szpital

gdzie dokonywano sekcji ofiar starć z policją

LONDYN, 17. 7. (tel. wł.). W Egipcie wrzenie rośnie. Wczoraj doszło znów w Aleksandrii do rozruchów ulicznych.

Od rana na ulicach ustawiono karabiny maszynowe i silne patrole wojskowe przeciągały przez miasto. Równocześnie policja za-

częła dokonywać aresztowań pośród zwolenników stronnictwa nacjonalistycznego Wafd. Wywołało to wzburzenie umysłów.

Pod wieczór, przed szpitalem, w którym znajdują się zwłoki 15 ofiar onegdajszych krwawych starć z policją, zebrały się wiel-

kie tłumy. Demonstranci zaatakowali szpital domagając się wydania zwłok, których prokurator nie pozwolił pogrzebać do czasu ukończenia dochodzenia sądowego.

Nadciągnęła policja i próbowała tłumy rozproszyć, ale wobec groźnej postawy demonstrantów musiała się cofnąć. Żądania tłumy stały się coraz natarczywsze, a gdy wreszcie wtargnięto do przedsionka szpitala, prokurator zarządził, by trupy demonstrantom wydano.

Zwłoki ofiar rozruchów przeniesiono pochodem przez ulice miasta. Jutro odbędzie się uroczysty pogrzeb.

Korpus dyplomatyczny w Aleksandrii odbył wczoraj dłuższą naradę nad zapewnieniem bezpieczeństwa europejskemu bawicym w Egipcie. W czasie onegdajszych rozruchów jeden obywatel włoski został zabity, a 7 europejskich ciężko rannych. Korpus dyplomatyczny nie wierzy, by statki pancerne angielskie, które mają w najbliższych dniach przybyć, stanowiły dostateczną ochronę. Przeciwnie istnieje obawa, że przybycie okrętów wojennych będzie hasłem do nowych rozruchów.

Zaostrzenie polityczne w Niemczech

BERLIN, 17. 7. (tel. wł.). — Sytuacja polityczna w Niemczech uległa znacznemu napięciu.

W dniu wczorajszym Reichstag odrzucił 256 głosami przeciwko 204 art. 2 przedłożenia rządowego w sprawie pokrycia niedoboru budżetowego. Kancelarz Bruening zrezygnował wobec tego z dalszego głosowania i opuścił salę obrad parlamentu, udając się na naradę do prezydenta Hindenburga.

Wkrótce potem stało się już wiadome, że rząd skorzysta z art. 48 konstytucji wejmarskiej, t. j. wprowadzi ustawę podatkową drogą dekretu prezydenta. Bruening dostał nadto upoważnienie do rozwiązania parlamentu na wypadek, gdyby ustawa, wprowadzona na podstawie art. 48 została przez parlament uchylona, lub gdyby parlament uchwalił rządowi votum nieufności.

Jak więc widać z tego, prezydent wraz z rządem Rzeszy rozpoczynają kurs „silnej ręki”. Zbiega się z tem sprawa odmówienia wzięcia udziału w uroczystościach nadreńskich przez prezydenta Hindenburga, jako protest przeciwko rozwiązaniu przez rząd pruski organizacji Stahlhelmu. I w tej sprawie odniósł zwycięstwo zwycięstwo. Oto bowiem wczoraj rząd pruski, po podpisaniu przez przywódców Stahlhelmu deklaracji, że nie będą urządzać publicznych ćwiczeń wojskowych, zgodził się na wznowienie organizacji w Westfalii i Nadrenji, co, jak wiadomo, było warunkiem prezydenta w wzięciu udziału w uroczystościach nadreńskich.

Książki Trockiego konfiskowane ...w Rosji Sowieckiej

RYGA, 17. 7. (ATE). — Biuro polityczne partii komunistycznej zarządziło konfiskatę dzieł Trockiego. Książki Trockiego w tej liczbie napisane jeszcze przed wygnaniem Trockiego z Sowie-

tów, mają być wycofane ze wszystkich bibliotek. Uchwała ta jest umotywowana demoralizującym wpływem, jaki wywierała dzieła Trockiego, zwłaszcza na młodzież komunistyczną.

Komunista Bruno Jasieński W opałach wśród swoich w Rosji Sowieckiej

RYGA, 17. 7. (ATE). — Prasa sowiecka rozpoczęła nagonkę przeciwko znanemu komunistcie polskiemu Brunonowi Jasieńskiemu autorowi utworów „Pałę Paryż” i „Słowo Jakóba Szeli”. Jasieński zajmuje w Moskwie stanowisko kierownika sekcji kulturalnej dla mniejszości polskiej w Sowieciech. Jasieński zamieścił w dziennikach sowieckich artykuł, w którym oświadczył, że tworzenie polskiej kultury proletariackiej jest możliwym jedynie na podstawach wielkiej kultury, stworzonej przez polskie klasy posiadające. Proletariat polski nie może wy-

rzec się spuścizny kulturalnej, którą pozostawiła polska szlachta i burżuazja. Dlatego też praca kulturalna wśród mniejszości polskiej w Sowieciech powinna być prowadzona na podstawie kultury wytworzonej przez szlachtę polską i promieniującej na wszystkie warstwy ludności polskiej i na proletariat.

Dzienniki sowieckie zarzucają Brunonowi Jasieńskiemu wylamanie się z pod ideologii komunistycznej. W związku z tem Jasieński ma być usunięty z zajmowanego dotychczas stanowiska.

Senat zwołany na jutro

Czy będzie odroczony — zobaczymy

Dzisiaj mija 30 dni od dnia odroczenia nadzwyczajnej sesji Senatu. Ponieważ jutro już termin prekluzyjny minąłby, przeto przysięgę Senatu zwołało na rano posiedzenie komisji i plenarne

posiedzenie Senatu. Do południa nie było ze strony rządu żadnego uwiadomienia, czy sesja ta nadzwyczajna zostanie zamknięta podobnie jak sesja Sejmu czy też nie.

Odrzucenie votum nieufności dla rządu MacDonalda

LONDYN, 17. 7. (ATE). — Zgłoszony przez Baldwina wniosek nieufności dla rządu MacDonalda został odrzucony na nocnym posiedzeniu Izby gmin więk-

szością 72 głosów. Przemówienie Mac Donald, polemizujące go z wywodami Baldwina, wywołało owacje znacznej części Izby.

W dzień święta francuskiego

Krwawe zaburzenia w Indochinach

PARYŻ, 17. 7. (ATE). — Według doniesień z Saigon w Indochinach doszło do zaburzeń z powodu francuskiego święta narodowego. Już przed 14-ym lipca wśród ludności kolportowano masami odezwy i ulotki do bojkotowania francuskiego święta narodowego. W pobliżu miasta Saigon zebrał się tłum tubylców, który demonstrował przeciwko

Francji. Tłum wznosił wrogie okrzyki pod adresem władz francuskich.

Kiedy demonstranci nie usłuchali rozkazu dowódcy oddziału francuskiego do rozejścia się, wojska francuskie oddały szereg strzałów do tłumu. 3 demonstrantów zostało zabitych, liczba rannych jest znaczna.

Śmierć dwóch bogaczy Miljonowych sum przysporzyła skarbowi angielskiemu

LONDYN, 17. 7. (Tel. wł.). Pisma londyńskie podają, że w ostatnim czasie angielski skarb miał niezłe żniwo z powodu śmierci dwu wyjątkowo bogatych ludzi.

I tak, zmarł tam w maju r. b. sławny wytwórca „szkockiej” whisky (wódki) lord Dewars, a ponieważ był bezżenny i pozostawił spadkobierców tylko z dalszej rodziny, przeto, w myśl postanowień angielskich ustaw, 40% jego majątku przypadło na rzecz skarbu państwowego. Była to ładna sumka, wynosząca około 100 milionów złotych.

W Lancaster umarł zaś jeden z najbogatszych fabrykantów

tamtejszych, a mianowicie, właściciel fabryki linoleum, p. Ashton, który już za życia pozostawił olbrzymie legaty dla miasta rodzinnego, a umierając, pozostawił majątek wartości około 500 milionów złotych. Ten miał wprawdzie rodzinę, ale zmarł bez testamentu. Także w tym wypadku ustawa angielska przyznaje skarbowi państwowemu olbrzymie korzyści, a mianowicie, połowę majątku. Wobec czego fiskus w jednym dniu od jednego tylko swego obywatela otrzymał tam około 250 milionów zł.

Dobrze to być krajem milionerów.